

Aleksandra Janowska, Magda Pastuchowa

**METAFORYKA JĘZYKA POTOCZNEGO.
NAUCZANIE LEKSYKI NA POZIOMIE ŚREDNIM**

W badaniach językoznawczych coraz częściej podkreśla się rolę metafory jako jednego z najważniejszych składników języka potocznego (por. np. G. Lakoff, M. Johnson 1988). Szczególnie nurt kognitywistyczny poświęca wiele uwagi opisowi językowego obrazu świata, uwidocznionego w tworzonych metaforach. „Metafory pozwalają człowiekowi – jak pisze Pajdzińska – zrozumieć i nazwać te sfery rzeczywistości, które są niedostępne zmysłom, a często stanowią coś więcej niż gnozeologiczne ujęcie elementów świata – rzutują na sposób życia, hierarchię wartości itd.” (Pajdzińska 1992, 160). Toteż zaczynamy postrzegać język jako narzędzie interpretowania i rozumienia świata. Jeżeli przyjmiemy taki punkt widzenia, wówczas w pełni uzasadnione będzie stwierdzenie, iż poznanie mechanizmów powstawania metafor potocznych umożliwia nie tylko rozumienie tekstów, ale również poznanie sposobu myślenia rodzimych użytkowników języka.

Dydaktyka języków obcych jako dziedzina językoznawstwa stosowanego powinna, naszym zdaniem, w miarę potrzeby wykorzystywać dokonania lingwistyki teoretycznej oraz coraz prężniej rozwijającej się pragmalingwistyki. Tak więc w glottodydaktyce należałoby poszukiwać dróg ułatwiających kształcenie elementarnej kompetencji językowej.

Problem metafory potocznej widziany oczyma nauczyciela języka polskiego jako obcego jest oczywiście tematem niniejszego artykułu. Oczywiście najważniejsze dla nas będą w związku z tym wybrane zagadnienia łączliwości wyrazów w języku polskim. Podzielamy bowiem pogląd, że [...] wbrew temu, co się dotychczas uważało, leksykalne ograniczenia łączliwości nie mają jedynie charakteru normatywnego, lecz w wielu wypadkach są motywowane przez określone fakty w strukturze świata lub przez pewne wyb-

rażenia o nim (Pajdzińska 1992, 152–153). Następuje tu swego rodzaju sprzężenie zwrotne, tzn. nie tylko wiedza o językowych przedstawieniach świata ułatwia rozumienie zasad łączliwości wyrazów, lecz także obserwacja połączeń wyrazowych pomaga w ustalaniu zasad kategoryzacji, a nawet wartościowania obowiązujących w opisywanym przez dany język świecie.

Na poziomie średnio zaawansowanym powinniśmy powoli wprowadzać słownictwo abstrakcyjne – opisujące nasze doświadczenia wewnętrzne: emocjonalne i intelektualne. Proste schematy składniowe, które studenci do tej pory poznali, okazują się niewystarczające, ponieważ ta sfera życia wymaga opisu bardziej skomplikowanego, zwykle przesyconego bogatą metaforyką i frazeologią.

Z interesującą koncepcją słownikowego opracowania przymiotników spotykamy się w *Słowniku semantyczno-syntaktycznym przymiotników polskich* (Śliwiński 1993). Jednak i tutaj niektóre połączenia zaliczone są do uzusu językowego i uznaje się je za nie mające związku z wiedzą o świecie, np. *brudne interesy, różowy humor*. Sądzimy, że takie traktowanie stałych połączeń wyrazowych włącza je w całości do grupy zagadnień, które trzeba przyswoić pamięciowo. Wiemy, że i bez tego niemało w polszczyźnie (jak i w każdym języku) problemów, które nie dadzą się racjonalnie wytłumaczyć, które są odstępstwami od obowiązujących zasad. Nasza propozycja zmierza do tego, by wskazać uczącym się choć część z istniejących w leksyce powiązań i wzajemnych zależności. Nie zakładamy oczywiście systemowego charakteru słownictwa, jednakże jesteśmy przekonane, że wiele znaczeń połączeń wyrazowych jest przewidywalnych. Zadaniem językoznawców jest poszukiwanie mechanizmów tej przewidywalności, zadaniem zaś dydaktyków języka obcego jej wskazywanie w procesie nauczania. Uświadomienie praw rządzących potoczną metaforyzacją umożliwi deszyfrację połączeń typu *jasny uśmiech, ciemny typ, blaski i cienie* itp., które dość często pojawiają się w tekstach potocznych, zarówno pisanych, jak i mówionych. Nawet jeżeli chcemy pracować na tekstach preparowanych, to muszą zachować one pewien stopień autentyczności i nie sposób pozbawiać ich powszechnej w języku potocznym metaforyki.

Zanim przejdziemy do analizy konkretnego materiału językowego, warto podkreślić, że zasady kategoryzacji językowej obowiązujące w języku polskim nie są zbyt odmienne od reguł funkcjonujących w innych językach indoeuropejskich. Nasze dotychczasowe doświadczenia lektorskie pokazują jednak, że nie zawsze studenci mają świadomość istnienia pewnych zasad konstruowania metafory potocznej, świadomość, że jej znaczenie można przewidzieć, nawet jeżeli nie do końca, to przynajmniej na tyle, że nie zakłóci to rozumienia tekstu.

Za najważniejszą kategorię, na której oparta jest metafora potoczna uznaje się przestrzeń. Niewątpliwie należy ona do tych pojęć, które stanowią

podstawę językowego opisu świata. Zwracają na to uwagę nie tylko kognitywiści. Już trzydzieści lat temu Gerard Genette pisał o uprzestrzennieniu języka, myśli i sztuki (Genette 1976). Stwierdzenie, iż współczesność specjalnie jest uwrażliwiona na tę kategorię, można uznać za kontrowersyjne, niemniej jednak przyznać należy, że metaforyka przestrzenna stanowi podstawę metaforyki potocznej.

Najczęściej podawanym przykładem potwierdzającym tę myśl – nadmiernie czasami eksploatowanym przez kognitywistów – jest przenośnia oparta na opozycji góra – dół. I choć dużo o tym pisze się w tekstach językoznawczych, to jednak nie znajduje to wystarczającego oddźwięku w opracowaniach glottodydaktycznych. Tymczasem sądzimy, że pewne spostrzeżenia dotyczące prawidłowości budowania metafory przestrzennej mogą okazać się bardzo przydatne w nauczaniu słownictwa. Wystarczy przypomnieć, jak wiele jest połączeń wyrazowych dotyczących opisu stanów emocjonalnych, uczuć, czy wartościowania świata wykorzystujących ten model metafory: *być w dolku*, *niskie pobudki*, *iść w górę*, *góra* w znaczeniu 'kierownictwo', *osiągnąć szczyt*, *czuć się uniesionym*, *dolny społeczny*, *staczać się*.

Metafora ta należy do najbardziej przejrzystych w języku i została uznana przez kognitywistów za tzw. bazową, czyli taką, z której da się wyprowadzić wiele innych. Toteż naturalne wydaje się wprowadzenie już na poziomie średnim tekstów, w których pojawi się ten typ obrazowania.

Chciałybyśmy jednak zatrzymać się dłużej na trochę innym problemie związanym z metaforyką przestrzenną. Chodzi mianowicie o jedno z trudniejszych zagadnień w gramatyce polskiej, jakim są znaczenia prefiksów czasownikowych. Ich wieloznaczność wydaje się niemożliwa do uporządkowania. Mimo wielości i różnorodności wnoszonych przez nie informacji, która tak często przeraża studentów, można jednak znaleźć tu pewne prawidłowości semantyczne. Zwróćmy bowiem uwagę, że praktycznie wszystkie przedrostki czasownikowe mogą wnosić wartość przestrzenną. I to właśnie ich znaczenie przestrzenne często decyduje o znaczeniach wtórnych, i tak np. przedrostek *o-//ob-* o znaczeniu działania naokoło przedmiotu (np. *oblizać*) ma też znaczenie nieprzestrzenne, w którym jednak wyraźnie wyczuwamy związek z pierwotną semantyką, np. *omówić*, *objadać* jakiś temat. Innym przykładem są formacje tworzone formantem *prze-*: *przejsć* ulicę, ale też *przemoczyć* 'całkowicie zmoczyć'.

Z drugiej strony formacje przestrzenne są najbardziej podatne na przyjmowanie znaczeń metaforycznych, które opisują relacje międzyludzkie lub stany psychiczne. Ważne jest zatem uświadomienie studentom, że relacje fizyczne są przekładalne na sfery bardziej abstrakcyjne. Tak więc formacje oznaczające zbliżenie mogą też w zależności od kontekstu wprowadzać znaczenie bliższego kontaktu emocjonalnego lub intelektualnego (por. *On wszedł w jej położenie*). Derywaty o podstawowym znaczeniu oddalania

wskazują przeciwnie: osłabienie związku emocjonalnego lub intelektualnego, utratę kontaktu (por. *On odszedł daleko od tych zagadnień*). Jeżeli studenci będą rozumieć znaczenie przestrzenne takich prefiksalnych czasowników ruchu jak: *rozejść się, odejść, wyjść, dojść, wejść, przyjść, obejść*, to wtórne znaczenia tych leksemów wydają się już prostsze do przyswojenia, nie jawią się jako odrębne leksemy. Zatem czasowniki *rozejść się* w znaczeniu 'rozwieść się', *odejść* od kogoś 'opuścić kogoś' oraz zwroty *wyjść z siebie* 'zdenerwować się, stracić panowanie nad sobą', *obejść prawo* 'nie przestrzegać przepisu', *przyjść (dojść) do siebie, dojść do wniosku, wejść w życie* znajdują się w pewnym określonym i znanym paradygmacie. Możemy więc przyjąć, iż uczeń, który otrzymuje do analizy następujący tekst powinien poradzić sobie z nim, wykorzystując znajomość czysto przestrzennych znaczeń tych formacji:

Do tej pory wszystko układało się tak dobrze. Robił karierę, szybko pisał się w górę. Aż nagle wszystko runęło. Najpierw wyrzucono go z pracy, potem rozszedł się z żoną, a mówiąc dokładniej – żona po prostu pewnego dnia odeszła od niego. Wpadł w rozpacz. Przez wiele miesięcy nie mógł się pozbierać. Dopiero dziwny przypadek pozwolił mu wyjść z tego dołka.

Większość języków wykorzystuje owe paralele między abstraktem i konkretem, jednak specyfika języków słowiańskich nakazuje zwrócenie szczególnej uwagi na ten fakt. Obliguje do tego niezwykle w nich rozbudowany system słowotwórczy. Oczywiście pod względem semantycznym równoległość między abstraktem a konkretem, wyrażana jest poprzez skomplikowaną sieć powiązań formalnych. Często może wydawać się ona dla cudzoziemca barierą zbyt trudną do pokonania.

Wniosek jest oczywisty. Jeżeli chcemy uczyć zasad prefiksacji czasownikowej, musimy zacząć od pokazania znaczeń przestrzennych prefiksów, gdyż to one właśnie są podstawą budowania znaczeń przenośnych.

Także inne opozycje, wynikające z naszego zmysłowego postrzegania otoczenia, mogą być wykorzystywane w tworzeniu znaczeń przenośnych. Większa część z nich związana jest z postrzeganiem wzrokowym np. *jasny – ciemny, piękny – brzydki*, ale nie brak też takich, których podstawą są leksemy oznaczające inne wrażenia zmysłowe, np. *śmierdząca sprawa, słodki uśmiech, lodowaty wzrok, głośna sprawa*.

Kolejny tekst został również spreparowany, lecz mamy nadzieję, że nie jest on sztuczny i w pełni mieści się w realiach językowych. Chcemy na jego przykładzie pokazać jedną z możliwych dróg rozwijania zasobu słownictwa, zarówno biernego, jak i na wyższych poziomach, czynnego.

Przychodzą mi do głowy same czarne myśli. Wszyscy mówią, że jestem typem spod ciemnej gwiazdy. Mój przyjaciel z gorzkim uśmiechem stwierdził, że ta sprawa rzuciła na zawsze na mnie cień. Chyba straciłem przyjaciela. Szkoda, bo była to piękna przyjaźń. Tylko myśl o matce podtrzymuje mnie

na duchu. Często myślę o jej jasnym spojrzeniu i ciepłym głosie. Wierzyła, że czeka mnie świetlana przyszłość. Byłem przecież takim słodkim dzieckiem. Teraz cały świat widzę w ciemnych barwach.

Zwróćmy uwagę, iż w monologu, przedstawiającym z jednej strony stany psychiczne, z drugiej wartościującym świat, nie ma *explicite* wyrażanych określeń tych stanów czy bezpośrednich ocen etycznych. Operuje się jedynie słownictwem opisującym fizyczne doświadczenie świata, a więc wykorzystuje się opozycje wynikające z postrzegania zmysłowego: *jasny – ciemny, słodki – gorzki, ciepły – zimny, piękny – brzydki*. Oczywiście możemy uznać, że człowiek uczący się języka polskiego zrozumie ten tekst poprzez odwołanie się do struktur istniejących w jego języku. Stworzone *ad hoc* analogie mogą jednak okazać się czasem mylące i pozostawienie tak dużego obszaru językowego tylko intuicji studenta wydaje się stosunkowo niebezpieczne. Powstaje w związku z tym pytanie: Jak wykształcić zdolność prawidłowego rozumienia tego typu tekstów – prostych, jeśli chodzi o składnię i pozostałą część leksyki?

Poznanie mechanizmów metaforyzacji i istniejących w języku konotacji semantycznych mogłoby przebiegać, jak wykazują nasze obserwacje, w kilku etapach.

Pierwszym z nich jest uczenie słownictwa i łączliwości wyrazów na poziomie elementarnym, na którym przyswajane jest słownictwo dotyczące zjawisk doświadczalnych zmysłowo. Chodzi tu o połączenia typu: *jasny sweter, ciemny pokój, słodkie ciastko*.

Na drugim etapie, kiedy wprowadza się leksykę dotyczącą życia intelektualno-emocjonalnego, można przejść do wskazywania łączliwości wyrazów użytych metaforycznie, mających określone konotacje semantyczne. Myślimy o związkach typu *piękna przyjaźń, świetlana przyszłość, ciepły głos*. Znaczenie tych metafor można odszyfrować poprzez kontekst syntagmatyczny i paradygmatyczny. Przez paradygmat będziemy rozumieć tutaj zbiór leksemów mających wspólny element znaczeniowy. I tak np. w paradygmacie *jasny* znajdują się między innymi wyrazy: *biały, słoneczny, światło*. Nie bez znaczenia jest też świadome i ukierunkowane odwołanie się do wiedzy o własnym języku uczącego się.

Kolejny poziom to analiza utartych fraz, nawet przysłów tworzonych za pomocą metafor, np.: *Choć ma piękne obyczaje, kto pyszny – brzydkim się staje*.

Ostatni już etap – dla osób już dość dobrze znających język polski i dysponujących pewną kompetencją – obejmuje próby analizy języka poetyckiego oraz pokazywania mechanizmów tworzenia wypowiedzi ironicznych w języku potocznym, np. *ładne kwiatki*.

Przyjrzyjmy się metaforze budowanej komponentami tworzącymi podstawową opozycję *jasny – ciemny*. Na poziomie podstawowym uczący się

powinien umieć łączyć przymiotniki należące do tego paradygmatu semantycznego z rzeczownikami konkretnymi typu *bluzka, włosy, kartka* np. *czarna bluzka, jasne włosy, biała kartka*. Już jednak na tym etapie możemy spotkać się z połączeniami takimi jak: *ciemny człowiek*, które mogą oznaczać człowieka o ciemnej karnacji i w znaczeniu metaforycznym człowieka o niskiej inteligencji. Znaczeń metaforycznych przymiotników tworzących paradygmaty *jasny – ciemny* proponujemy uczyć zaczynając od pokazywania ogólnej wartości im przysługującej. Zatrzymujemy się więc na poziomie przypisywania im wartości dodatniej lub ujemnej, bez wnikania w niuanse semantyczne wynikające ze znaczeń rzeczowników, z którymi się łączą. Ważne jest, żeby uczący się potrafił odróżnić waloryzację i emocję dodatnią od ujemnej wskazaną danym przymiotnikiem w połączeniach typu *czarna godzina, czarny rynek, czarny charakter, ciemne sprawki, jasny umysł, jasne spojrzenie, czysta sprawa*. Dopiero potem można wyjaśniać dokładniej znaczenia leksemów: wszak inną wartość ma przymiotnik *czarny* łącząc się z rzeczownikiem *charakter*, inną też w wyrażeniu *czarna godzina*. Omawiana metafora jest w języku polskim bardzo produktywna. Warto więc pokazać też inne jej realizacje – tworzenie wyrażeń i zwrotów, w których jednym z komponentów byłyby rzeczowniki takie jak: *cień, blask, światło*. Pojawiają się one w związkach: *blaski i cienie czyjegoś życia, rzucać cień na kogoś, wciskać komuś ciemnotę*. Istnieją również połączenia, w których funkcje budowania metafory przejmuje czasownik, wchodzący w skład omawianego paradygmatu, np. *pociemniało komuś w oczach, świecić przykładem, oczernić kogoś, wybielić kogoś*. Wyjaśnianie tych struktur nie powinno przysparzać już kłopotu po wstępnych ćwiczeniach leksykalnych. Uświadomienie sobie istnienia metafory opartej na przeciwstawieniu *jasny – ciemny* pozwala też zrozumieć przez analogię związki wyrazowe, które nie były wcześniej omawiane na ćwiczeniach.

Ten sam mechanizm przyswajania sobie znaczeń metaforycznych można zastosować przy wspomnianych już metaforach opartych na komponentach wchodzących w skład paradygmatów: *słodki – gorzki, ciepły – zimny*, czy wreszcie *piękny – brzydki*. Są to typy nie tak licznie reprezentowane w języku, jednakże mają wyraźne konotacje semantyczne i warto uświadomić ich istnienie. I tak np. przymiotnik *słodki* występujący w połączeniach *słodkie dziecko, słodki uśmiech* wnosi wartość pozytywną, natomiast *gorzki* w połączeniach *gorzkie słowa, gorzkie wyrzuty, gorzki uśmiech* implikuje znaczenie ogólnie ujemne. Podobnie jest w parach *piękny – brzydki, ciepły – zimny*. Potwierdzeniem tego są następujące przykłady: *ciepłe słowa, ciepły człowiek, zimne serce, lodowaty wzrok, piękna przyjaźń*, czy wreszcie wyrażenie *brzydkie dziecko* występujące w kontekście sugerującym ocenę etyczną. Zwłaszcza w tym ostatnim przykładzie widać, jak dużą rolę odgrywa szeroki kontekst wskazujący na znaczenie takiego związku. Chodzi nie tylko

o kontekst syntagmatyczny, ale również nierzadko o całą sytuację komunikacyjną. Metafora oparta na opozycji *piękny – brzydki* wydaje się zanikać w języku polskim. Świadczą o tym odnotowane w słownikach historycznych połączenia, takie jak *śliczny pokój* (*Słownik języka polskiego* S. B. Lindego) w znaczeniu 'dobre, rozsądne przymierze'. Mimo to w określonych kontekstach piękno może być użyte jak synonim dobra (szeroko pojętego), a brzydota – zła, tak jak to widać w połączeniu *brzydkie dziecko*.

Zdajemy sobie sprawę, że przedstawiane przez nas problemy wymagają często odwołania się do tak trudnych kategorii jak ironia i groteska. Wydaje się, iż nie można pominąć tego aspektu w nauczaniu języka. Tylko jednak znajomość podstawowych zasad budowania metafory umożliwia odbiór owej nadbudowy semantycznej. Wszak ironia nie jest zjawiskiem rzadkim w potocznej komunikacji, stąd wyjaśnianie wyrażenia typu *ładne kwiatki, słodkie słówka* staje się konieczne na wyższych poziomach nauczania. Warto też zwrócić uwagę, że utrwalone w języku konotacje semantyczne bywają czasami przez sam język podważane. Tak jest np. w przysłowiu *Nie wszystko złoto, co się świeci*.

Metaforyzacja języka potocznego może wypełniać dane schematy w różny sposób. Stąd też zdarza się, że połączenie pozornie realizujące metaforę opartą na kontraście *jasny – ciemny*, tłumaczy się poprzez zupełnie inne odniesienia. Dowodem jest wyrażenie *biała gorączka*, gdzie *biały* odwołuje się do koloru rozżarzonego do białości żelaza. Powyższy przykład pokazuje, jak skomplikowana jest sieć wzajemnych powiązań leksykalnych i jak ostrożnego i przemyślanego toku ćwiczeń wymaga wprowadzenie tych zagadnień. Dodatkowym utrudnieniem jest brak pełnej symetrii między jednostkami leksykalnymi współtworzącymi opozycje *jasny – ciemny, piękny – brzydki*. Spotykamy się co prawda ze związkiem *czarny charakter* w znaczeniu 'człowiek o złym charakterze', nie ma jednak odpowiadającego mu związku *biały charakter*. Ta uwaga odnosi się też do innych przykładów, np.: *słodkie dziecko* brak *gorzkie dziecko, ciepłe słowa* brak *zimne słowa*.

Mimo wszystkich zasygnalizowanych trudności warto podjąć, jak sądzimy, próbę wprowadzenia na zajęciach słownikowych ćwiczeń, których celem będzie pokazanie podstawowych reguł rządzących potoczną metaforyzacją języka polskiego. Pozwoli to na zmniejszenie obciążenia pamięci uczącego się, które i tak jest wystarczająco duże. Przypominamy, że nacisk kładziemy głównie na rozumienie, dopiero później dopuszczamy możliwość tworzenia tekstów z zastosowaniem danych połączeń.

Dodatkowym, także psychologicznym, aspektem procesu nauczania jest to, iż w językach indoeuropejskich spotykamy się z podobnym kategoryzowaniem świata. Warto przecież nie tylko podkreślać różnice między językami, ale również szukać podobieństw. Ciekawym przykładem są opracowania zbierające identyczne znaczeniowo frazeologizmy występujące w dwóch

językach. Dysponujemy takimi zbiorami, porównującymi utarte połączenia leksykalne – polskie z niemieckimi i francuskimi. Autorzy wersji niemieckiej Wójtowicz i Wójcicki w pracy *Polnische und deutsche Redewendungen* podkreślają we wstępie, że takie zestawienie może usprawnić przyswajanie leksyki.

Pamiętajmy, że umiejętność posługiwania się językiem to nie tylko wiedza o regułach gramatycznych, ale także początek poznawania świata, który ten język opisuje. Znajomość metaforyki potocznej może być pierwszym krokiem do poznawania szeroko rozumianych tekstów kultury – literatury pięknej, filmu i teatru.

LITERATURA

- Genette G., 1976, *Przestrzeń i język*, przeł. A. W. Labuda, „Pamiętnik Literacki”, z 1, s. 227–232
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa
- Pajdzińska A., 1992, *Łączliwość wyrazów a językowy obraz świata*, [w:] *Opisać słowa*, red. A. Markowski, Warszawa
- Śliwiński W., 1993, *Słownik semantyczno-syntaktyczny przymiotników polskich*, Kraków